

Nuclear Vomit - Chlew (2015)

Wpisany przez bluelover
Sobota, 15 Grudzień 2018 14:24 -

Nuclear Vomit - Chlew (2015)



1. *Super Zdrowaś Mario Bros.* 02:30 2. *Geisha Boner* 02:19 3. *Antivaginalscepticsfront* 02:49 4. *Nylon Bajtel* 02:43 5. *Beaver Fever* 02:26 6. *Spity Chachor* 02:43 7. *Seria brutalnych wypróżnień* 02:31 8. *Casiopedał* 01:50 9. *Chlew* 02:53 10. *We Refuse Warm Vodka and Sweaty Bitches* 01:10 11. *Smutnysisior* 01:24 12. *Vagina Denata* 02:06 13. *Fetus Emeritus* 01:49 14. *Rock 'n'Roll Jihad (Blood Duster, Chopie!)* 01:47 Bass – Faja Drums – Jacek Gut Guitar – Perkinz Vocals – Ulcer, Vaginathor

True Anal Warriors, jak zwykła tytułować się dobrze znana na naszym poletku grindowym śląska Nuklearna Patologia, powraca. Znaczą się, powróciła rok temu z trzecim pełnoprawnym długograjem. Chlew, bo tak się te cudo nazywa, został wydany przez Mad Lion Records. Zawiera czternaście utworów dających łącznie niecałe pół godziny świntuszenia.

Przyznam szczerze i bez wstydu: gdy grindcore jest moją muzyczną miłością, goregrind to jej teściowa. Porównanie okazuje się nawet trafniejsze, niż początkowo sądziłem, bo i gore'y i teściowe najczęściej cuchną, są złośliwe i nieprzyjemnie się ich słucha/patrzy na nie. Nuclear Vomit na szczęście okazuje się być tym rodzajem teściowej, która może i nie jest jakaś porywająca, ale za to świetnie się z nią chleje. Chlew to płyta prosta, wręcz prostacka, oraz wyjątkowo niezaangażowana w nic niebędącego odurzaniem się. Gdyby ktoś poprosiłby mnie, bym podsumował ją onomatopeją, powiedziałbym "ymc-ymc-ymc". Polki, polki, polki wszędzie, atakują co drugi krok, a przaśne one, śwarne i chyćkie, aż chce się wymłacać wkóło. Gdybyś jakimś cudem nie rozumiał (jaki z ciebie Polak w takim razie!?) już tłumaczę: to jest muza do zachlania ryja i płasania na koncercie. Kawalki w stylu Antivaginalscepticsfront, Seria Brutalnych Wypróżnień czy Vagina Denata posłużą za dowody. Tym bardziej, że płyta wręcz kipi od świetnych sampli i gdy tylko któryś słyszałem, na mojej japie pojawiał się uśmiech równie brzydki co sprośny. Pomyślałby kto, że Chlew zupełnie nie różni się od wcześniejszych rzygów Nuklearnej ekipy, ale tak nie jest. Chłopaki chyba chciały wpleść do swojej muzyki elementy prawie-że-progresywne, tak więc od czasu do czasu atakuje nas motyw rodem z dupy.

Nuclear Vomit - Chlew (2015)

Wpisany przez bluelover

Sobota, 15 Grudzień 2018 14:24 -

Zazwyczaj są całkiem niezłe i mimo, że niedopasowane, nie przeszkadzają za bardzo w odbiorze kawałka (Casiopedał, Chlew i kilka innych), ale już taka część tremolo na Geisha Boner jest wyjątkowo nietrafiona, a i Beaver Fever ssie pałę. Pochwalę za to Super Zdrowaś Mario Bros., kawałek równie cudowny jak jego nazwa, a także Serię Brutalnych Wypróżnień i Nylon Bajtel, przy którego samplu za każdym razem dostają głupawki. Jest świństwo, tym bardziej, że brzmienie płyty stoi na bardzo wysokim poziomie i w zasadzie nie mam do niego żadnych zastrzeżeń (no, może wokale zrobiłbym ciut głośniejszymi). Żeby nie było tak słodko, layoutu bardziej nie ma niż jest, choć wszystkie ewentualnie potrzebne informacje zawarto.

Tak więc, jeżeli szukasz dobrego, punkowego goregrindu którego da się słuchać bez większych wyrzeczeń towarzyskich, zainwestuj w Nuclear Vomit. A na pewno wpadnij na koncert chłopaków, ta muza na żywo zyskuje trzykrotnie. ---Kapitan Bajeczny, kvlt.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#)

[back](#)